

Corić zabetonowany na ławie, a Ganolans zalicza debiut w Granadzie. Nzonzi stabilnie, a Schick nadal bez debiutu. Karsdorp to bardziej stan umysłu niż piłkarz, a nieoczekiwanie Sadiq czarnym koniem tej kampanii.

Zan Celar (Cittadella)

W sobotę walczącą o utrzymanie Cittadella uległa na wyjeździe 0:1 spadkowiczowi Empoli aspirującemu do powrotu do Serie A. Słoweński napastnik zaliczył 78 min. i nie wyróżnił się niczym szczególnym.

Ante Coric (Almeria)

We wtorek Almeria ograła u siebie 3:1 Gironę, a Corić zagrzewał przez 90 minut kolegów do boju z ławki. W sobotę podobnie, chociaż tym razem jego zespół zremisował tylko 1:1 na wyjeździe z Rayo, ale mimo to utrzymał pozycję lidera Segunda Division. Młody Chorwat przez ostatnie 3 kolejki grał ławkę...

Maxime Gonalons (Granada)

Francuz zaliczył debiut z przytupem. Co prawda pojawił się na murawie dopiero na ostatnie 7 minut, lecz Granada pokonała u siebie faworyzowaną Barcelonę 2:0.

Rick Karsdorp (Feyenoord)

W czwartek Feyenoord uległ na wyjeździe 0:1 Rangersom, a Karsdorp (90 min.) wypadł dość blado, przede wszystkim nie popisał się przy straconym golu - nie zdołał wybić piłki spod nóg Ojo. Potem wdał się jeszcze w utarczki słowne z grupką kiboli pokazujących mu środkowy palec, a następnie dostał masę "nieprzyjemnych" wiadomości w portalach społecznościowych. Wcześniej arbiter spotkania, Antonio Mateu Lahoz, wyśmiał jego prośbę o analizę powtórki zagania ręką kolegi, po którym padł (niewykorzystany) rzut karny, bowiem w meczach LE na tym etapie nie ma VAR. Natomiast w niedzielę w szalonym pojedynku z ocierającym się o strefę spadkową Emmen, w którym ostatecznie Feyenoord uratował remis 3:3 w końcówce doliczonego czasu, mimo tego, że po 12. min. prowadził już 2:0, Karsdorp zawałił pierwszą bramkę i w zasadzie niczym się nie wyróżnił w tracie 90 minut, które spędził na boisku.

Matías Nani (Central Cordoba)

W sobotę Central Cordoba poniosła trzecią ligową porażkę z rzędu. Tym razem na wyjeździe zespół 21-latką przegrał 1:3 z Argentinos Juniors, a argentyński stoper zaliczył kolejne takie sobie 90 minut.

Steven Nzonzi (Galatasaray)

W środę Francuz zaliczył kolejne 90 minut w barwach Galatasaray w wyjazdowym starciu LM z Brugge (0:0) i dodatkowo żółtą kartkę za przepychanki z zawodnikiem przeciwników (który również ujrzał "żółtko"). Tym razem jego współczynnik celnych podań wyniósł "zaledwie" 76% (55 z 76 jego zagrań trafiło do celu). Poza tym zanotował 6 (na 7) wygranych pojedynków w powietrzu i zatrzymał czterokrotnie rajdy rywali (a raz został "okiwany"). W niedzielę Galata zaliczyła kolejny wyjazdowy remis - Malatyasporem (1:1), lecz tym razem pechowy, bowiem wyrównujący gol dla

gospodarzy padł minutę przed końcem regulaminowego czasu gry. 30-letni defensywny pomocnik zaliczył również pełne 90 minut, ale tym razem jego gra nie rzucała na kolana, chociaż współczynnik celności jego podań wyniósł 86% (44 z 51 podań).

Robin Olsen (Cagliari)

W piątek Cagliari ograła 3:1 Genoa. Szwed nie miał zbyt wiele do roboty - z 11 strzałów, cztery zostały zablokowane i tylko 2 okazały się celne: jeden (mocne uderzenie głową z okolic 5 metra) został sparowany przez 29-latkę, a drugi, przy którym Olsen raczej nie miał zbyt wiele do powiedzenia, wylądował w siatce.

Umar Sadiq (Partizan)

W czwartkowym starciu LE z Alkmarem Nigeryjczyk najpierw wywalczył tuż przed przerwą rzut karny, który został zamieniony na wyrównującego gola, a następnie w 60. min. trafił w słupek, a kolega z drużyny skutecznie dobił jego strzał. Jednak ostatnie słowo należało do grających w "10" gości, który ustalili wynik meczu na 2:2. Poza tym wypożyczony do Partizana napastnik zanotował 5 udanych (na 10) dryblingów. Umar opuścił plac gry w 88. min. Jego wkład w wynik jest znaczący, choć kuriozalnie nie pokazał niczego spektakularnego. Z kolei w niedzielnych debrach Belgradu zaliczył 64. min. a Partizan pokonał 2:0 "Czerwoną Gwiazdę". Umar miał swoje okazje bramkowe, lecz ich nie wykorzystał, a zwycięskie gole padły w końcówce, już po tym jak nigeryjska "9" opuściła plac gry. Wynik w 83' otworzył gracz, który zmienił 22-latkę, Soumah, a na 2:0 doliczonym czasie podwyższył inny rezerwowy, Tosić.

Patrik Schick (RB Lipsk)

We wtorek Red Bull dodał skrzydeł ekipie z Lipska, która odniosła cenne wyjazdowe zwycięstwo 2:1 w LM z Benfiką dzięki dwom trafieniom Wernera. Jednak brak miejsca w kadrze meczowej (z powodu drobnego urazu kostki) zapewne podciął skrzydła 23-letniemu Czechowi, który również w sobotę nie dostał powołania na wyjazdowy mecz z Werderem, w którym RB Lipsk odniósł zwycięstwo 3:0 i utrzymał fotel lidera Bundesligi. A 23-letni Czech nadal czeka na debiut.

Autor: aniolbezserca